

10.

Pomysł na biznes. Certyfikowanie kwalifikacji przyszłości

Liczba nowych zawodów rośnie ostatnio tak szybko, że tradycyjne systemy edukacji zostają daleko w tyle. To otwiera sporo możliwości dla firm, które podążają za trendem. Tak samo, jak zrobił to Robert Lewandowski, inwestując w branżę fotowoltaiczną.

„Trend is your friend” – lubią mawiać giełdowi gracze. Jednak umiejętność dostrzegania, w którą stronę zmierzają rynkowe trendy, jest bardzo cenna w każdej branży, ponieważ pozwala zawniczasu na zaprzyjaźnienie się z nimi. Szczególnie gdy najbardziej burzliwie rozwijają się najmłodsze gałęzie gospodarki. Według danych Międzynarodowej Agencji Energii Odnawialnej (IRENA) branża energetyki opartej na źródłach odnawialnych oferowała na całym świecie już 11 mln miejsc pracy. Z czego trzy czwarte w sektorze fotowoltaiki. Są to zarówno miejsca w firmach na liniach produkujących panele słoneczne, jak i stanowiska techniczne w przedsiębiorstwach je serwisujących, a także dbających o dystrybucję i dostawy.

Kilka tysięcy nowych etatów i brak uczelni

Wspomniany sektor gospodarki ostatnio rozpędza się też w Polsce. Jeszcze rok temu łączna moc wszystkich fotowoltaicznych źródeł prądu wynosiła w kraju nad Wisłą ok. 1,5 tys. megawatów. Pod koniec 2020 r. przekroczy 2,5 tys. MW. Potwierdzają się przy tej okazji prognozy statystyczne IRENA - dwa lata temu polska branża fotowoltaiczna zatrudniała ok. 1,5 tys. pracowników. Dziś jest to już 6 tys. osób, a wszystko wskazuje na to, że każdego roku będzie przybywało po kilka tysięcy nowych etatów. Trend wykorzystał już nawet najlepszy polski piłkarz. Robert Lewandowski kupił pakiet udziałów w polskiej spółce fotowoltaicznej. Kapitan naszej krajowej reprezentacji oraz napastnik Bayernu Monachium przyznał, że „to nowoczesna i przyszłościowa branża”.

Tymczasem próżno szukać uczelni przygotowujących absolwentów do zawodu doradcy energetycznego ds. fotowoltaiki lub monterów instalacji fotowoltaicznych. „Wprowadzenie do

systemu edukacyjnego nauczania nowych zawodów to długotrwały i skomplikowany proces” – wyjaśnia Jerzy Bielecki, ekspert ds. doradztwa zawodowego i kształcenia zawodowego Instytutu Badań Edukacyjnych. „Dlatego w krajach Europy Zachodniej, a także w wielu innych kilkanaście lat temu zaczęto tworzyć całościowe systemy kwalifikacji, dzięki którym ułatwiono pracownikom zdobywanie nowych umiejętności oraz dokumentów je poświadczających. Tak by mogli nadążyć za zmianami zachodzącymi na rynku pracy” – dodaje.

Pracodawcy w Polsce mają możliwość uczestniczenia w doskonaleniu i rozbudowie Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji. I w tym miejscu otwiera się dla rzutkich osób szansa „zaprzyjaźnienia się z nowymi trendami”, które mogą przynieść profity. Jeśli przedsiębiorca z nowej branży, takiej jak np. fotowoltaiczna, potrzebuje kolejnych pracowników, lepiej sobie poradzi z ich brakiem, gdy sięgnie po ofertę ZSK. „Z jednej strony każda firma może zgłosić wykaz kompetencji, jakich oczekuje od przyszłych pracowników, precyzując, co powinni umieć. Z drugiej może brać udział w procesie walidacji, czyli egzaminowaniu osób chcących potwierdzić, że mają wymagany zakres kompetencji” – wyjaśnia Bielecki, nadmieniając, że nie ma ograniczeń co do branż.

„Jeżeli przedsiębiorca prowadzący zakład samochodowy zauważy w przyszłości, że większość jego klientów to właściciele samochodów elektrycznych lub hybrydowych, co będzie wymagało innych kompetencji niż dotychczas posiadali pracownicy, może on wtedy wystąpić – sam lub z pomocą odpowiednich instytucji – z propozycją nowych kwalifikacji, składając wniosek o włączenie ich do systemu ZSK” – uzupełnia Bielecki. Dzięki temu ludzie poszukujący dobrze płatnego, przyszłościowego zajęcia otrzymają jasne wskazówki, w jakiej dziedzinie się doksztąpić, żeby taką pracę znaleźć. Przy czym mają możliwość wyedukować się we własnym zakresie lub poszukać instytucji, która im w tym pomoże.

To z kolei otwiera możliwości każdej firmie, która zechce pójść o krok dalej i oprócz swej głównej działalności zająć się także doksztalcaniem chętnych oraz odpłatnym wydawaniem certyfikatów. „Firmy ubiegające się o certyfikowanie ludzi muszą zostać sprawdzone, czy spełniają wszystkie wymogi. Jeśli tak, wówczas są im nadane uprawnienia do wydawania certyfikatów” – mówi Michał Nowakowski, ekspert z Instytutu Badań Edukacyjnych. Starające się o to przedsiębiorstwa muszą posiadać jednak odpowiednie warunki lokalowe, sprzęt techniczny i kadry. „Państwo czuwa nad zewnętrznym systemem zarządzania jakością. Są specjalne podmioty gospodarcze, które w imieniu danego ministerstwa sprawdzają, czy

instytucje certyfikujące daną kwalifikację spełniają wymogi regulowane ustawą i czy jakość tej walidacji oraz nadawanie certyfikatów są właściwe” – dodaje Nowakowski.

Certyfikowanie – ile trzeba wydać, aby zarobić?

Nie zmienia to faktu, że każdy podmiot gospodarczy może złożyć wniosek o nadanie uprawnień do certyfikowania wybranej przez siebie kwalifikacji. Dwa konieczne warunki do spełnienia to: brak zaległości podatkowych oraz uiszczenie opłaty w wysokości 10 tys. zł. Jeśli jednak dodatkowo wniesie się wniosek o wpisanie do ZSK nowej kwalifikacji, to gdy zostanie on zaakceptowany, wówczas wymagana opłata zostanie obniżona do 5 tys. zł. Potem można już się zająć zarabianiem na zawodach przyszłości – organizując płatne kursy i egzaminy dotyczące tego rodzaju kwalifikacji, których jeszcze nie obejmuje tradycyjny system edukacji. Poza fotowoltaiką jest ich całkiem sporo.

Według prognoz Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości nadchodzące lata będą bardzo tłuste dla specjalistów w takich dziedzinach, jak: logistyka, inżynieria elektrotechnologii, grafika komputerowa, analiza Big Data, ale też: fizjoterapia i dietetyka. Chętnych, żeby szybko się przekwalifikować do pracy w lepiej płatnej branży, też nie zabraknie. „Tradycyjne zaświadczenia czy dyplomy są dla pracodawców mało miarodajne, bo mówią o ukończeniu konkretnego kursu, lecz nie gwarantują, że posiadacz dyplomu uzyskał odpowiednie kwalifikacje. Natomiast proces walidacji w ramach ZSK już to zapewnia” – twierdzi Bielecki.

To daje firmom podążającym z trendem możliwość dodatkowego zysku przy wydawaniu certyfikatów, a przy okazji wyszkolenia sobie specjaliści, oszczędzając na żmudnym i kosztownym procesie rekrutacji.

Więcej informacji na stronie Zintegrowanego Systemu Kwalifikacji.